

Miejsca związane z Powstaniem Styczniowym 1863 roku na Ziemi Wieruszowskiej



150 lat temu wybuchło najdłuższe ze wszystkich powstań polskich skierowane przeciwko rosyjskiej obecności na ziemiach Polskich. Początkowo z sukcesami, zakończyło się klęską powstańców. Mimo, klęski nie było ono bezowocne. Przyczyniło się do integracji polskiego życia narodowego i miało też wpływ na dążenia niepodległościowe następnych pokoleń, prowadząc Polaków do odzyskania niepodległości.

Bolesławiec

W grobowcu rodziny Zgorzelskich na cmentarzu parafialnym został pochowany uczestnik powstania styczniowego Franciszek Zgorzelski, urodzony 14 IX 1848 r. w Bolesławcu, syn Marcelego i Anastazji. Zmarł 15 III 1941 r. w Bolesławcu. Ożeniony z Marianną z Kozickich [!] (1870 lub 1877-1942).

Na starym grobowcu, który został przebudowany w latach 90. XX w., widniała inskrypcja: TU/ SPOCZYWAJĄ ZWŁOKI Ś.P. NASZYCH/RODZICÓW/FRANCISZKA/ZGORZELSKIEGO/WETERANA 1863 r./ UR. 14 IX 1847 r. ZM. 15 III 1941 r./I MARCJANNY/ZGORZELSKIEJ/Z OSIŃSKICH/UR. 2 I 1870 ZM. 22 XI 1942//.

Chróścín



Józef Maksymowicz, sołtys Chróścina był powieszony przez powstańców w Chróscinie 5 sierpnia 1863 roku w nocy o godz. 3.00. Jego żona i dzieci (Mikołaj, Tekla i Franciszka) otrzymały od władz carskich zapomogę finansową w wysokości 150 rubli.

Na skraju lasu, w lesie Kolonia Bolesławiec Chróścín, znajduje się metalowy Krzyż Powstańczy umieszczony na cokole betonowym z początku lat 90 - tych XX w., fundowany przez ks. Józefa Greckiego - ówczesnego proboszcza parafii Chróścín. Nie mamy dotychczas żadnych danych źródłowych o wycięciu przez Rosjan aż 300 powstańców w Chróscinie. Nie piszą o takiej rzezi Rosjanie, brak też jakichkolwiek informacji w polskich źródłach. Nie pisze o tym prasa wrocławska, poznańska, warszawska, czy też podziemna prasa powstańcza. Rzecz bardzo wątpliwa.

Cieszęcin

Grób Wojciecha Kamlera z Osieka. Należał on najprawdopodobniej do oddziału kosynierów, sformowanego w pobliskich lasach węglewskich. Przeżył powstanie i pomimo represji dożył wieku 100 lat. Zmarł w maju 1918 r. w Osieku.



Dzietrzkówice

Obok dworu Rappardów – Nieszkowskich z przełomu XVIII/XIX w. rozciąga się park podworski o pow. 1 ha. W parku znajduje się samotna mogiła nieznanego powstańca styczniowego, zmarłego we dworze. Na mogile posadzono niegdyś pamiątkowy dąb, który został trafiony piorunem.

Galewice



„... W styczniu 1863 roku wybuchło powstanie. W Guberni Kaliskiej nasilenie walk miało miejsce dopiero w jesieni. Wojska rosyjskie po zdfawieniu wielu ognisk zapalnych (we wschodnich i centralnych rejonach Polski zaboru rosyjskiego), skierowały znaczne siły w pobliże granicy pruskiej. Najwięcej wojsk skierowano do Guberni Kaliskiej, gdzie wycofywały się wojska powstańcze. Po stłumieniu oddziałów powstańczych w rejonie Wielunia i Czarnożył, doszło do poważnej bitwy w okresie świąt Bożego Narodzenia w Galewicach. Tu spalono dwór Tarczałowski w Galewicach „A”. Jednak najczęściej „Moskale” zginęło pod dworem Galewice „B”. Mówiono, że tu zginęło ponad pięciuset Moskali i około stu powstańców. Moskale pochowano obok stawu, po prawej stronie drogi wyjazdowej z dworu do wsi. Poległych powstańców, pochowano w parku po lewej stronie drogi, w pobliżu pałacu. Na zbiorowej mogile Moskali posadzono drzewa, a na mogile Powstańców postawiono żelazny krzyż. Przeważające siły wojsk rosyjskich zmusiły wojska powstańcze do wycofywania się przez Węglewice, Kraszewice w kierunku Opatówka. Tam rozegrała się największa i chyba ostatnia bitwa powstańcza w Guberni Kaliskiej. Powstańcy, zamierzali przekroczyć granicę pruską w rejonie Skalmierzyc. Część taboru z rannymi powstańcami, przekroczyła granicę pruską w Grabowie. Polska ludność zaopiekowała się rannymi i przeziębionymi powstańcami.

Do walki w Guberni Kaliskiej skierowano duże oddziały Kozaków. Oddziały te, po zamarznętej ziemi, mogły swobodnie przesuwac się wzdłuż rzeki Proсны. Na zaopatrzenie wojsk rosyjskich rekwirowano żywność, bydło i podwozy konne. Skoncentrowane wojska powstańcze znalazły się w trudnej sytuacji, ponieważ przyszło im się bronić przed nadciągającymi wojskami rosyjskimi od strony Kalisza i Sieradza. W ten sposób, została odcięta droga w kierunku Skalmierzyc i powstańcom pozostała walka na śmierć i życie z przeważającym wrogiem. Przez dwa dni powstańcy odpierali natarcia wroga. Dopiero trzeciego dnia, 20 stycznia 1864 roku, Kozacy skoncentrowaną szarżą, przeważyli los powstańców na swoją stronę. Powstańczą kawalerię Kozacy roznieśli na swoich szablach...”

Nasilenie walk powstańczych w guberni kaliskiej miało miejsce wiosną i latem 1863 r. Jesienią były to już tylko sporadyczne potyczki. Po klęsce Taczanowskiego pod Kruszyną i Nieznanicami walki powstańcze w guberni kaliskiej w zasadzie zamierały.

Nie było w okolicach Czarnożył żadnej bitwy, podobnie w pobliżu Wielunia. Nie ma żadnych danych, by w okresie Świąt Bożego Narodzenia doszło do tak wielkiej bitwy w Galewicach. 500 poległych Rosjan i 100 powstańców. Takiej wielkiej bitwy nie było w całym Królestwie i na Litwie. Są to niedorzeczności. Nie można jednak wykluczyć, iż w Galewicach miała miejsce drobna potyczka powstańców z Rosjanami, choć nie mamy na to przekonujących źródeł.

Lututów



Oddział 120 kosynierów pod dowództwem Antoniego Korotyńskiego zastał otoczony i zmasakrowany przez dwa oddziały rosyjskiej armii w liczbie 1300 żołnierzy. Desperacka walka z wielokrotnie silniejszym i lepiej uzbrojonym przeciwnikiem na nic się zdała. Powstańcy składają broń, a rosyjski pułkownik wydaje rozkaz strzelania do bezbronnych ludzi, zabrania brać w niewolę. W bitwie, która była raczej masakrą, zostało zabitych 64 powstańców, 46 odniosło ciężkie rany, w wyniku których



11 zmarło we dworze Taczanowskich (obecnie Zespół Szkół Rolniczych), między innymi Antoni Korotyński. Poległych w walce i wymordowanych pochowano na cmentarzu parafialnym w Lututowie. Pogrzeb był milczącą manifestacją patriotyczną z udziałem 40 księży i rzeszy okolicznych

mieszkańców. Ciały niektórych powstańców pozostały na polu bitwy, gdyż Rosjanie nie pozwolili na pochowanie zwłok. Jednak miejscowa ludność, mimo zakazu, nocą, przewiozła zmasakrowane ciała w głąb lasu i tam potajemnie je grzebała. Dla upamiętnienia bitwy pod Koziołkiem w miejscach najkrwawszych zmagania postawiono kamienne obeliski. Wybór tych miejsc nie był przypadkowy, gdyż znajdowały się tam drewniane kapliczki upamiętniające te tragiczne wydarzenia. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był ówczesny wójt gminy Kazimierz Bartoszek.



Bitwa pod Lututowem 15 czerwca 1863 r.

Źródło: Biblioteka Narodowa;
Rycina zamieszczona w czasopiśmie „Breslauer Zeitung” w 1863 r.

Tragiczne wydarzenia Powstania Styczniowego nie ominęły Lututowa, choć brak jest dowodów na to, by jego mieszkańcy w sposób czynny zaangażowali się w walkę zbrojną z zaborcą.

Już w lutym 1863 roku przez Lututów, Niemojew, Dymki i okoliczne wsie przemycił zbrojny oddział powstańczy dowodzony przez Józefa Oksińskiego. Oddział według przekazów miał liczyć około 600 ludzi, rozlokowanych w lesie pichlickim.

W połowie czerwca 1863 roku w okresie największego nasilenia walk zbrojnych w Królestwie Polskim, formował się w okolicach Węglewic przy granicy rosyjsko – pruskiej oddział powstańczy złożony głównie z ochotników pochodzących z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Naczelnik siły zbrojnej powiatu wieluńskiego dowództwo nad oddziałem powierzył Antoniemu Korotyńskiemu. Powstańcy byli uzbrojeni w niewielką ilość broni palnej, natomiast podstawowy ich oręż stanowiły kosy.

Rosjanie dowiedziawszy się o formowaniu oddziału powstańczego, skierowali do jego rozbicia znaczne siły wojskowe z garnizonów w Kaliszu, Wieluniu i Sieradzu. Z Kalisza wyruszył oddział podpułkownika Tarasenkowa, składający się z 3 rot piechoty, 1 szwadronu jazdy i 4 dział. W okolicach Węglewic Rosjanie napotkali oddział powstańczy liczący według nich 600 ludzi. W rzeczywistości wedle bardziej wiarygodnych źródeł polskich oddział powstańczy liczył około 230 ludzi. Żołnierze podpułkownika Tarasenkowa zabrali powstańcom tabory i szli ich szlakiem w kierunku południowym. W tym samym czasie przeciwko Korotyńskiemu wyszedł z Wielunia garnizon w składzie 4 kompanii piechoty, 50 Kozaków i 30 strażników granicznych dowodzony przez pułkownika Wsiewołoda Pomierancewa.

W południe, 15 czerwca, w Kolonii Piaski Lututowskie Pomierancew dopadł oddział powstańczy i zupełnie go rozbił. W wyniku 3-godzinnej bitwy zginęło około 200 Polaków, 50 było rannych, 3 wzięto do niewoli. Dowódca Korotyński został ciężko ranny i zmarł w dobę po bitwie.

Po 5-godzinnej pogoni szczątki oddziału powstańczego uległy całkowitemu rozproszeniu. Wojska rosyjskie nie poniosły żadnych strat.

Najbardziej wiarygodny przebieg bitwy pod Lututowem przedstawił w korespondencji do „Dziennika Poznańskiego” korespondent spod Lututowa, który pisał: „W historii naszej zajście to nie mianem bitwy, lecz mianem rzezi ochrzczonej być powinno”.



Głaz na cokole betonowym z tablicą pamiątkową na rynku w Lututowie z września 1989 roku od Społeczeństwa Gminy Lututów.

1794/1863/1918/1939 1945/1956//PAMIĘCI MIESZKAŃCÓW/GMINY LUTUTÓW/POLEGŁYCH /ZAMORDOWANYCH/ZAGINIONYCH/PRZEŚLADOWANYCH/WRZESIEŃ 1989 r.//

Komitet Budowy Pomnika Pamięci: Naczelnik Leszek Żbik, Sekretarz i Naczelnik Ryszard Trzeciak, Przedsiębiorca Roman Partyka, Dyrektor Banku Spółdzielczego Marian Fita, Przedstawiciel Instytutu Pamięci Narodowej Antoni Galiński, proboszcz parafii lututowskiej ks. Franciszek Jodłowski i inni.

Zbiorowa mogiła kosynierów:

ZBIOROWA MOGIŁA POWSTAŃCÓW POLSKICH/KOSYNIERÓW Z ODDZIAŁU/PŁK. ANTONIEGO KOROTYŃSKIEGO/POLEGŁYCH W WALCE WYZWOLEŃCZEJ/Z WOJSKAMI ROSYJSKIMI/W OLSZYŃCE KOŁO LUTUTOWA/15 CZERWCA 1863/Ś.P. ANTONI KOROTYŃSKI/ZM. Z RAN PO BITWIE/JAN POCZTARZ/UR. 1843 W PRZYGODZICZKACH/ORAZ/KILKUDZESIĘ CIU/NIEZNAJEMEGO NAZWISKA/POKÓJ ICH DUSZY//

Wśród ciężko rannych, zmarłych we dworze Leona Taczanowskiego, byli: Antoni Korotyński, były por. wojska rosyjskiego z połockiego pułku piechoty stacjonującego w Piotrkowie, słuchacz szkoły wojskowej w Cuneo, w 1863 r. dowódca oddziału powstańczego złożonego z mieszkańców zaboru pruskiego; Jan Pocztaż, ur. 18 VI 1843 r. w Przygodziczkach w Wielkim Księstwie Poznańskim; Jan Jurek lat ok. 21 ze wsi Krępa w powiecie odolanowskim w Wielkim Księstwie Poznańskim; Maciej Michalak lat ok. 27 ze wsi Zacharzew w powiecie odolanowskim w Wielkim Księstwie Poznańskim; Ottomar von Unruh lat ok. 40 z Ostrowa Wlkp.; Stanisław Żochowski były oficer wojsk rosyjskich, major wojsk powstańczych; Antoni Ciechła kosynier z Turowa oraz Abraham Kasztan. Część rannych wymordowano jeszcze w czasie transportu z pola bitwy. Według niektórych relacji na cmentarzu w Lututowie mieli być pochowani tylko powstańcy zmarli z ran we dworze Taczanowskich. Natomiast polegli i pomordowani mieli być pogrzebani w miejscu bitwy lub w jego pobliżu w lesie zw. Cezarka.

Grób rodzinny na cmentarzu parafialnym:

[Tablica 1] PELAGIUSZ CIELECKI/NACZELNIK CYWILNY/POWIATU WIELUŃSKIEGO/W POWSTANIU STYCZNIOWYM//

[Tablica 2] Ś.P./ PELAGIUSZ CIELECKI/URODZONY W GRUDNIU 1829 r./UMARŁ 25 lipca 1877 r./

Najlepszy polak[!], prawy obywatel, wzorowy mąż/prosi o pobożne westchnienie.//

Pelagiusz Cielecki, ur. w 1829 r., syn Józefa i Pelagii z Wstowskich, właściciel majątku Świątkowice, zmarł 25. 07.1877 r. Ożeniony z Józefą z Bąkowskich. W czasie powstania był cywilnym naczelnikiem powiatu wieluńskiego, prawdopodobnie zdekonspirowany w VII 1863 r. Franciszek Kopernicki w swoim pamiętniku czasów powstania wspomina o bardzo aktywnym okrążkowym o nazwisku Cielecki.

Na cmentarzu parafialnym istniały jeszcze dwa groby:

- Antoni Buchwald, ur. ok. 1827 r. w Wielkim Księstwie Poznańskim, syn Józefa i Małgorzaty. Jako leśniczy z Węglewic pełnił w bitwie pod Lututowem rolę łącznika. Zmarł 8 VII 1895 r. w Lututowie. Grobu nie odnaleziono.
- Lucjan Szymański z Niemojewa uczestnik bitwy pod Lututowem. Grobu nie odnaleziono.

Miejsca upamiętniające weteranów Powstania Styczniowego z Wieruszowa i okolic:

Do oddziałów powstańczych uciekali młodzi chłopcy, niektórym udało się przeżyć i doczekać długich lat życia. Zostali oni uhonorowani dożywotnią pensją oraz odznaczeniem.

Do nich z naszej okolicy należą:

Stanisław Majsterek

Opis: ppro. (1844) Podzamcze

źródło: *Rocznik oficerski 1923, Oficerowie - weterani powstania styczniowego*

Aleksander Wojtkowski

Opis: ppro. (1842) Pieczyńska

źródło: *Rocznik oficerski 1923, Oficerowie - weterani powstania styczniowego*

Jan Henryk Knabe, weteran powstania styczniowego, był właścicielem apteki oraz wytwórni perfum i pomad w Wieruszowie. W 1877 r. miasto zniszczył olbrzymi pożar i rodzina Jana Henryka i Wilhelminy Knabe przeniosła się do Radomia.

Źródło: opracowanie udostępnione przez p. Marię Knabe, napisane przez Hannę Knabe-Romerową na podstawie opowieści usłyszanym od członków rodziny Knabe, *Historia ukryta w darach. Anna Słusarczyk-Drzewoska Muzeum Farmacji im. prof. J. Muszyńskiego*

Tomasz Śmietański, urodzony w 1844 r. zmarł 16.06.1916 r. Pochowany na Starych Powązkach kwatera 306 rząd 4 nr 25. Powstaniec Styczniowy 1863 r. Poeta. Kawaler. Za udział w Powstaniu skatowany i wywieziony na Sybir. Wrócił do Warszawy sparaliżowany i do swojej śmierci w 1916 r. był pod opieką Salomei Poniatowskiej. Był bratem Pauliny Śmietańskiej z Wieruszowa koło Wielunia. Paulina Śmietańska wyszła za mąż za Jana Ciszewskiego, ślub miał miejsce w Parafii katolickiej **Wieruszów**, wpis **36/1857**.

źródło: *Józef Poniatowski, za: informacje rodzinne*

Przemarsz oddziałów powstańczych przez okoliczne wsie, przypominał o trwającym zrywem wyzwoleniczym spod jarzma zaborcy. Zdarzało się, że niektórzy mieszkańcy przyłączyli się do oddziałów powstańczych. Takim przykładem są sokolniczanin, karczmarz **Augusta Raczek**, **Ignacy Szczypiorski** czynszownik z Sokolnik[...], **Sokołowski** gospodarz, którzy poszli wraz z powstańcami.

źródło: *Raport wójta gminy Sokolniki w Bitwa pod Rudnikami 22 IV 1863 T. Olejnik*

W okolicznych wsiach i na terenie przygranicznym panowała atmosfera antyszlachecka i antypowstańcza. Chłopi nie chcieli brać udziału w powstaniu i nie chcieli walczyć za szlachtę.

Mieszkańcy Czastar nieco lepiej angażowali się w sprawę powstania. Wystawili oddział kosynierów, do którego należeli: **Kazimierz Trepka**, **Włodzimierz Trepka**, **Wojtan z Koloni Wieruszowskiej**, synowie hrabiego z **Parcic**, **Czajkowski**, **Leszczyński**, służba dworska z Czastar oraz mieszkańcy ze **Stępanej**, **Kniatów** i **Przywór**. Kosynierzy czastarscy brali udział w walkach z garnizonem rosyjskim pod **Walichnowami**, **Ochędzynem**, **Galewicami**.

źródło: *K. Stawski, Monografia Czastar*

Za udział w powstaniu groziła śmierć, najczęściej przez powieszenie. Taki los spotykał mieszkańców terenów przygranicznych. Na zboczu wzniesienia między Łubnicami a wójcińskimi Padołami na polu zwanym „Pod szubienicę” lub Szubienice, starym miejscu kaźni, odbyła się w roku 1863 publiczna egzekucja. Za udział w powstaniu na trzech szubienicach powieszono wtedy sołtysa i dwóch chłopów z Łubnic i Wójcina.

źródło: *R. Mączka, Dzieje Wójcina nad Prosną 2011*

Urbański 60 letni starzec aresztowany przez Moskali w Kraskach własnej majątności w Sieradzkiem, powieszony bez wyroku w Osieku pod Wieluniem w czerwcu 1864 r.

źródło: *[StupSP]*

Szwedlar Leon, pisarz wieruszowskiej komory celnej, był ujęty 17/29 lipca 1863 r. przez żołnierzy Biełozierskiego Pułku Piechoty za przynależność do powstania.

źródło *T. Olejnik, Powstanie Styczniowe na ziemi wieluńskiej*

Abramowicz Andrzej - emigrant podczas ostatniego powstania był w Królestwie DZ. Poz. w Nr 115 podaje, że zmarł 12 maja 1863 w Wieruszowie. (*Kurier Warszawski* D. 14 (26) maja 1863 również odnotował tę informację)

Przywory – Góra Szklarka



Jan Juszcak z Sokolnik:

„Jeszcze do dziś starsi mieszkańcy Przywórowi i Jasiek opowiadają, że w czasie powstania styczniowego ludność z Przywórowi, Krajanki, Jaworka, Parcic, Ochędzyna, Czastar, Tybli i Sokolnik brała udział w walce z wojskiem rosyjskim o stronie powstańców. Walki takie miały miejsce w Kopaninach na skraju lasu pod Ochędzynom. Na skutek przewagi Rosjan powstańcy dostali się do niewoli, a w następstwie zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Szubienice miały być posadowione na występujących na tym obszarze zalesionych wydmach. Powieszonych pochowano na najwyższej wydmi w zbiorowej mogile.

W latach 1922-24 na wymienionym wzgórzu budowano wieżę obserwacyjną i podczas kłapania fundamentów natrafiono na mnóstwo ludzkich kości. Opowiadał o tym nadzorujący inżynier, który mieszkał u jednego gospodarza w Jaśkach. Ów inżynier postanowił pozostawić ten wykop, a wykonać nieco dalej następny, gdzie nie znaleziono ludzkich kości.

Te najstarsze wiadomości przekazywała Anna Krawczyk z Krajanki, a mieszkająca w Jaśkach. Żyła ona bardzo długo, gdyż zmarła w 1956r. w Walichnowach, przeżywszy bez 3 miesięcy 100 lat, jako Anna Krawczyk – Nokiel. Pochowana została na tamtejszym cmentarzu. Ze względu na jej bardzo sędziwy wiek możemy stwierdzić, że urodziła się w 1857 r., a więc w czasie powstania miała 6 lat. Jej wiek wskazuje, że mogła pamiętać wydarzenia z okresu powstania styczniowego również dzięki starszemu rodzeństwu”.

Stanisław Skiba z Wrocławia zapoznał nas z opowiadaniem prababci:

„Moja prababcia Anna Krawczyk urodzona 20.07.1857 roku na Jaśkach gmina Czastary, była żoną mojego pradziadka Kaspra Krawczyka. Zmarła w grudniu w 1956 roku w Walichnowach i tam spoczywa na cmentarzu. Swojemu wnukowi Leonowi Krawczykowi, który ma 93 lata i mieszka we Wrocławiu, opowiadała podczas grzybobrania na wzgórzu obserwatorskim koło Przywórowi taką epizod historyczny: „Patrole rosyjskie aresztowały każdego powstańca powracającego spod Ochędzyna do własnych domów z kosami w rękę. Na tym wzniesieniu stały szubienice, gdzie wieszano tych powstańców biorących udział w potyczce pod Ochędzynom dnia 20.04.1863 roku”. Fakt ten potwierdził inżynier budowniczy obserwatora drewnianego zbudowanego w 1922 roku na wzgórzu leśnym pod Przywórami. Według jego relacji w czasie kłapania fundamentu pracownicy odkryli zbiorową mogilę ludzkich kości. Pan inżynier mieszkał na Jaśkach w domu Jana Krawczyka syna Kaspra. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku obserwator został rozebrany, na jego miejscu stoi słup żelazny do dnia dzisiejszego, jako pamiątkę po obiekcie. Tyle wiem i pamiętam z opowiadań o tym wydarzeniu”.

Po potyczce pod Ochędzynom oddział Parczewskiego szedł w kierunku Rudnik.

Sokolniki



Po północnej stronie drogi z Sokolnik do Walichnow przy tzw. „drodze wieluńskiej” ok. 90 m na wschód od starego cmentarza stoi metalowy krzyż. Wcześniej w tym miejscu znajdował się krzyż drewniany już od niepamiętnych czasów. Jak mówią ustne przekazy krzyż wzniesiono dla upamiętnienia poległych tu pięciu powstańców styczniowych z 1863 r. Stało się to prawdopodobnie 14 kwietnia 1863 r. podczas zwycięskiej potyczki pod Walichnowami z wojskiem rosyjskim, które zmuszono do odwrotu w kierunku Wielunia. Potyczkę tę odnotowuje Stanisław Zieliński w opowiadaniu pt. „Bitwy i potyczki 1863-64” Muzeum Narodowe w Rapperswilu, który pisze: „Oddział powstańców miał tu stoczyć zwycięską potyczkę 14 kwietnia 1863 r. z nieprzyjacielem zmuszając go do odwrotu w kierunku Wielunia. Brak dokładniejszych danych odnośnie tej potyczki. Powstańcy pochowani zostali we wspólnej mogile w południowo - wschodniej części „starego cmentarza” po lewej stronie mogiły uczestnika powstania Henryka Glieda mieszkańca Sokolnik i jego małżonki.

Według innego przekazu ustnego, w miejscu tym, gdzie stoi krzyż, w dziupli starej wierzb ukrył się przed pościgiem Rosjan ranny powstaniec, który zmarł z wycieńczenia i ran, a jego szczątki

odnaleziono dopiero kilkanaście lat po powstaniu. Prawdopodobnie mógł to być jeden z uczestników wspomnianej wcześniej potyczki z wojskiem rosyjskim.

ŚP/HENRYK GLIED/UCZESTNIK POWSTANIA 1863 r./PRZEŻYWSZY 62 LAT/ZMARŁ DNIA 18 STYCZNIA 1889 r./KATARZYNA Z GALIŃSKICH/1 VOTO KŁOBUTOWA/2" GLIEDOWA/URODZONA 25 LISTOPADA 1824 r./ZMARŁA 26 LUTEGO 1919 r./PROSZĄ O ZDROWAŚ MARIA//

Henryk Glied (vel Glit), ur. ok. 1833 r. w miejscowości Zdziechowa k. Gniezna, syn Michała i Henryki z Hunraiterów, rymarz. Zmarł 19 I 1889 r. w Sokolnikach w wieku 56 lat. Ożeniony z Katarzyną z Galińskich, 1 voto Kłobutową (1824-1919).

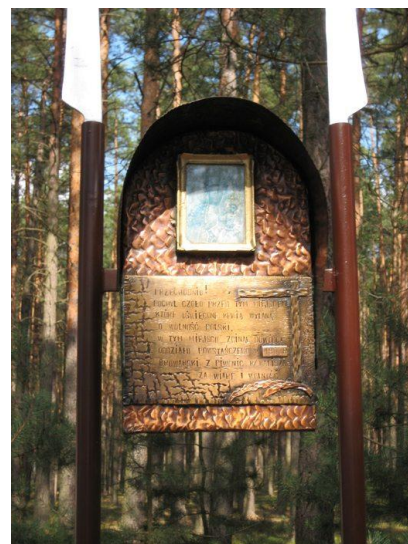
Stary Ochędzyn

„Mała kapliczka przy leśnej drodze w Ochędzynie Starym kryje w sobie ślad pamięci historycznych wydarzeń roku 1863. W tym miejscu odbyła się jedna z potyczek powstańców Powstania Styczniowego z wojskami rosyjskimi”.

Dawniej w tym miejscu stała sosna, a na niej wryty był krzyż. Starsi mieszkańcy Ochędzyna mówią, że krzyż na sośnie wycięty został szablami powstańców. Po wojnie sosna ta została ścięta. Na kapliczce widnieje napis: *„Przechodniu, pochyl czoło przed tym miejscem, które uświęcone krwią wylaną o wolność Polski. W tym miejscu zginął dowódca oddziału powstańczego 1863 r. Browarski z Piwonic k/Kalisza za wiarę i wolność”.*

Z publikacji Jana Juszcza pt. „Kapliczki i krzyże mojej okolicy”, na podstawie opowiadania prof. Tadeusza Olejnika o starciu pod lasem w Ochędzynie czytamy:

„O godzinie 4.00 następnego dnia (20 kwietnia) zwinięto obóz i oddział wymaszerował w obranym kierunku południowym, docierając do lasu sokolnickiego. Po godzinnym zaledwie odpoczynku powstańcy ruszyli dalej i po przejściu przez Ochędzyn już mieli wracać do lasu, gdy spostrzegli ścigających ich Rosjan. Był to niewielki, liczący około 200 żołnierzy oddział wieluńskiego majora Siemionowa, skierowany zgodnie z rozkazami generała A. Brunnera do działań przeciwko kaliskiemu oddziałowi powstańczemu”. Franciszek Parczewski wiedząc z otrzymanych depeesz, iż jest ścigany przez Rosjan, którzy próbują go osaczyć, nie chciał atakować stosunkowo słabego oddziału nieprzyjaciela obawiając się, iż może być dopadnięty przez przeważające siły wroga. Rosjanie próbowali jednak przejąć inicjatywę i wywiązała się z obu stron półtoragodzinną wymianę ognia. Rosjanie nie wytrzymali tej próby i przekonawszy się o sile powstańców pośpiesznie wycofali się do Wielunia. W urzędowych raportach rosyjskich potyczkę w Ochędzynie skwitowano jedynie „jako wymianę ognia między bandą buntowników, a oddziałem majora Siemionowa”, gdy tymczasem, w relacjach polskich potyczkę tę odnotowano jako sukces powstańców. I tak w „Wiadomościach z Pola Bitwy” podano, że Rosjanie stracić mieli 4 żołnierzy, ze strony polskiej natomiast poległ służący w kawalerii ekonom ze wsi Szczytniki, Browarski, zaś 2 strzelców miało odnieść rany. W korespondencji nadesłanej z Praszki do „Czasu” podano natomiast, że w wyniku starcia straty po stronie polskiej wynosiły 1 zabitego i trzech rannych, zaś po stronie rosyjskiej miały one wynieść 9 ludzi. Wedle innej mocno przesadzonej relacji jednego z uczestników potyczki, Polacy stracili 1 zabitego i 2 rannych, natomiast „moskale” (...) trzy wozy z zabitymi i rannymi do Wielunia zawieźli. Znamienny jest fakt iż podczas potyczki zakończyła się fiaskiem próba użycia kosynierów do ataku na Rosjan. Zaszli się oni w lesie i mimo rozkazów nie można ich było wyprowadzić do walki w pole. Tak więc spotkanie powstańców zakończyło się rejteradą oddziału rosyjskiego, którą próbowano tłumaczyć tym, jakoby „na południe od Wielunia pojawiły się nowe oddziały powstańcze, które mogły zagrozić miastu”. Także Franciszek Parczewski, poznawszy nikłą wartość swojego oddziału oraz zagrożony pościgiem oddziałów rosyjskich kaliskiego i sieradzkiego, również nie zdecydował się na pościg za uciekającymi i z podległym mu oddziałem ruszył w obranym kierunku południowym. Po przebyciu kilku kilometrów zarządzono kilkugodzinny odpoczynek, pochowano poległego towarzysza i 21 kwietnia o godzinie 3.00 nad ranem znużony oddział przybył do Parciu. W tej wsi zarządzono kolejny odpoczynek i o godz. 9.00 tegoż dnia wymaszerowano do lasu skomlińskiego, gdzie znowu dowódca zezwolił znużonym powstańcom na odpoczynek. W trakcie marszu, a właściwie ucieczki przed nieprzyjacielem, siły oddziału powstańczego topniały. Jak wynika z relacji świadka tych wydarzeń, tylko w ciągu jednej nocy zdezerterowało ponad 100 ludzi. Porzuconą broń znajdowano ukrytą w krzakach i zaroślach”.



20. 4. 63. **Ochędzyn**, Kal., ob. wieluniński; 22 km. płn.-zch. od Wielunia.

Zwinąwszy obóz w Kuźnicy Grabowskiej ruszył **Parczewski** w kierunku południowo-wschodnim, aby w okolicach Działoszyna połączyć się z *Littichem* celem wspólnego działania. Nad ranem d. 20. kwietnia przybył Parczewski pod Ochędzyn. Gdy powstańcy wkraczali w las, ukazał się goniący za nimi moskale w sile tylko 200 piechoty. Parczewski, aczkolwiek miał silny oddział pieszy i do 50 jazdy, dowodzonej przez **Miłkowskiego**, nie mógł działać zaczepnie, wiedząc z przejętych depeesz, że moskale zamierzają go wziąć we dwa ognie. Nie uniknął jednak walki, która przez półtorej godziny ogniem tyralierskim ze strony polskiej na brzegu lasu utrzymywaną była. Strzelcy odznaczyli się w tym boju odwagą i wytrzymałością, natomiast kosynierzy, pomimo rozkazu, weszli do pobliskiego zagajenia, skąd podczas strzelania nie można ich było wyprowadzić. W potyczce tej poległ jeden tylko, **Biowarski**, ekonom ze Szczytnik, a 2 strzelców było rannych, moskale zaś od celnych strzałów powstańczych stracili 4 zabitych. Parczewski, uważając, że może być doścignięty przez pułkownika **Oranowskiego**, który z silną kolumną moskiewską ślad w ślad za oddziałem postępował, dał rozkaz do dalszego marszu i stanął w niedalekiej odległości od placu boju w lesie na kilkugodzinny odpoczynek, gdy nieprzyjaciel już do Wielunia się cofnął.

Opis zaczerpnięty ze Słownika Królestwa Polskiego ...

Świątkowice

Po bitwie pod Kuźnicą Grabowską stoczonej 26 lutego 1863 r. **Józef Oksiński** zatrzymał się ze swoim oddziałem w Świątkowicach. Według **S. Gesketa-Puzyrewskiego** miał on tutaj połączyć się z innym oddziałem powstańczym z lasów złoczewskich. Wiadomość o jego pobycie w tej wsi dotarła do dowództwa rosyjskiego garnizonu w Wieluniu. Już 1 marca major **Pisanko** natychmiast wyruszył przeciwko powstańcom na czele 2 kompanii piechoty i 35 kozaków. W nocy doszedł do Świątkowic i rozłożył się biwakiem, zamierzając o świcie zaatakować oddział **Oksińskiego**. Ten jednak ściągnął podwozy i opuścił Świątkowice, udając się w kierunku **Pyszkowa**, **Burzenina**, **Strobina** i dalej do **Wygiełzowa**, gdzie stoczył bitwę ze ścigającym go oddziałem majora **Pisarenko**.

Do bitwy pod Świątkowicami doszło 15 października 1863 r. Oddział powstańczy, dowodzony przez płk. **Słupskiego** i **Matuszewicza**, był ścigany spod **Rudnik** przez 2 kompanie piechoty i 40 kozaków ze stacjonującego w Wieluniu pułku białozierskiego pod dowództwem kapitana sztabowego **Wendorfa**, który przyłączył do swego oddziału secinę 31. **Dońskiego** Pułku Piechoty. Powstańcy odpierając ustawiczne ataki Rosjan, wycofywali się w kierunku północno-zachodnim przez **Strojec**, **Ganę**, **Kowale**, **Wróblew**, **Skomlin**, **Mokrsko**, **Słupsko**, **Piaski**, **Brzozę**, **Białą**, **Naramice** i **Rososz**. W rejonie **Naramic** rosyjski oddział kapitana **Wendorfa** połączył się z oddziałem ppłk. **Pisanko**, który kontynuował pościg za powstańcami.

Pod Świątkowicami Polacy ponownie stawili opór, lecz zostali wyparci w kierunku wsi **Dymki** i dalej na teren powiatu sieradzkiego.

Według danych rosyjskich od potyczki pod **Rudnikami** aż do **Świątkowic** powstańcy mieli ponieść poważne straty: dużo z nich zabito i raniono, wzięto 18 jeńców, zdobyto 42 konie, 45 sztucerów i wiele innej broni. Po stronie rosyjskiej tradycyjnie zginął tylko 1 kozak ...

Nie mamy zbyt wiele materiałów źródłowych traktujących o bitwie pod Świątkowicami. Według **Pawliszczewa** tam właśnie były rozbite przez kapitana sztabowego **Wendorfa** połączone oddziały płk. **Słupskiego** i ppłk. **Matuszewicza**. Rosjanie wzięli do niewoli 18 jeńców i zdobyli wiele broni. Rozbity oddział powstańczy był dalej ścigany przez ppłk. **Pisanko** aż do miejscowości **Warta**.

Nie potwierdzone źródłowo relacje podają, że znużeni powstańcy zatrzymali się w majątku **Pelagiusza Cieleckiego** i spali w stodole zwanej **bellermanką**. Napadnięci przez Rosjan zostali pomordowani. Tylko nieliczni zdołali uciec w kierunku wsi **Starce** i **Sadokrzyce**.

Zamordowanych w Świątkowicach powstańców pogrzebano w zbiorowej mogile na skraju parku dworskiego, na końcu alei grabowej, przy drodze do **Rososzy** i **Naramic**. Przed II wojną światową na mogile powstańczej stał krzyż z wrytą datą 1863 r.

Węglewice



Na „starym cmentarzu” w Węglewicach znajdują się groby dwóch powstańców.

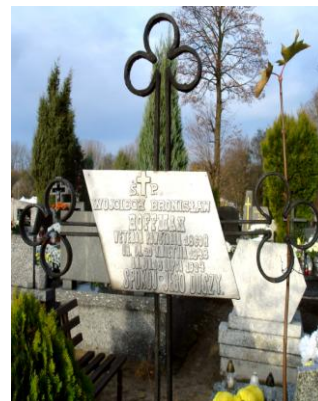
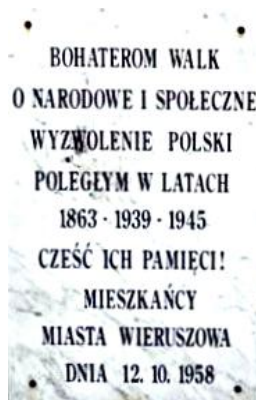
ŚP/ILDEFONS KOZŁOWSKI/WETERAN 1863r./urodzony 1845 r./umarł 1921r./SPOKÓJ JEGO DUSZY//

Ildefons Franciszek Kozłowski, ur. 23.01.1845 r. w miejscowości Panki, syn formierza Pawła i Konstancji z Wronikowskich. W latach 90. XIX w. był ekonomem w majątku Sokolniki. Zmarł 3 IX 1921 r. w Folszyczkach. Ożeniony z Anną z Nakonieczników.

Śp/Franciszek Rojewski/ przeżywszy lat 56 zmarł 30.3.1902 r./w Węglewicach/Miłującemu Ojczyznę uczestnikowi powstania 1863 r./ prześladowanemu przez Moskali/funduje wdzięczna rodzina prosząc/ O Zdrowaś Maryja! [!]/

Franciszek Łukasz Rojewski, ur. 18 X 1848 r. w Grabowie w Wielkim Księstwie Poznańskim, syn Franciszka i Katarzyny Telegów, młynarz. Zmarł 28 IV [!] 1902 r. w Węglewicach.

Wieruszów



Z prawej strony ul. Polnej, przy rzece Prośnie znajduje się pomnik ku czci poległych w latach 1863 i 1939-1945 odsłonięty 12 X 1958 r. potocznie zwany „Szubienicą”. Po I wojnie światowej na tym miejscu usypano kopiec o średnicy 20 m i wysokości 6 m upamiętniający powstańców styczniowych w tym nauczyciela Zaczyńskiego, który pomagał powstańcom styczniowym za co został w 1864 r. powieszony w zachodniej części wieruszowskiego rynku.

Niestety nie istnieją informacje o straceniu w Wieruszowie nauczyciela Zaczyńskiego, choć faktu takiego nie można wykluczyć.

Na cmentarzu parafialnym znajduje się grób Wojciecha Bronisława Hoffmana (1848-1924) - uczestnika powstania styczniowego.

Ś.P./ WOJCIECH BRONISŁAW/ HOFFMAN/ WETERAN POWSTANIA 1863R/ UR. DN. 20 KWIETNIA 1848/ UM. DN. 16 LIPCA 1924/ SPOKÓJ JEGO DUSZY//

Wojciech Hoffman (vel Hofman), ur. 28 IV 1848 r. w Głaniszewie, syn Tomasza i Katarzyny z Perczyńskich, adwokat. Zmarł w Wieruszowie 16 VII 1924 r.



Grób Teodora Harnisza (1826-1873) – uczestnika powstania styczniowego.
Zmarłego 13 marca 1873 r. w Torzeńcu.

Zdzierczyzna

Z ustnej relacji mieszkańców wiemy, że:

„Około 400 m w lesie nieopodal Zdzierczyzny za jednym ze strumyków dopływających do Strugi Węglewskiej, ukryta jest kapliczka. Dla ścisłości przedstawiona jest ona po zachodniej stronie drogi leśnej wiodącej na północ do miejscowości Ostrycharze i dalej Augustynów – Piastów. Według legendy kapliczka upamiętnia śmierć powstańców styczniowych z 1863 r., którzy podobno zostali pochowani naprzeciwko na wydmie porośniętej lasem sosnowym. Mimo, iż wydarzenie takje nie ma potwierdzenia w źródłach pisanych, nie można go całkowicie odrzucić, bowiem w czerwcu 1863 r. oddział powstańców podążający z pola bitwy pod Koziołkiem koło Lututowa mógł pochować zmarłych żołnierzy. W opracowaniach pt. „Bitwy i potyczki 1863 – 64”, „Pamiętnik z powstania styczniowego” urzędowy wykaz wojsk cesarskich czytamy: „Cofający się przed Feraszkowem powstańcy 14 czerwca przybyli do Lututowa, lecz już po południu dnia następnego Rosjanie zdołali dojść znużony oddział. W tej sytuacji powstańcy rozdzielili się na dwie części, z których jedna z dowódcą Tatarem na czele mając załadowane po 5 naboju na żołnierza postanowiła przebić się i ratować w ten sposób broń i ludzi. Próba ta powiodła się, gdyż otaczająca prawe skrzydło konnica rosyjska przywitana gotowym ogniem powstańców cofnęła się, stwarzając tym samym przejście dla powstańców, którzy przebili się w głąb lasu i mogli wspomnianą drogą leśną podążać na południe. Oddalony o ok. 3 km od pola bitwy na południowym skraju lasu na Zdzierczyźnie mogli dokonać pochówku na wymienionej wydmie nieżyjących już powstańców”.

Literatura:

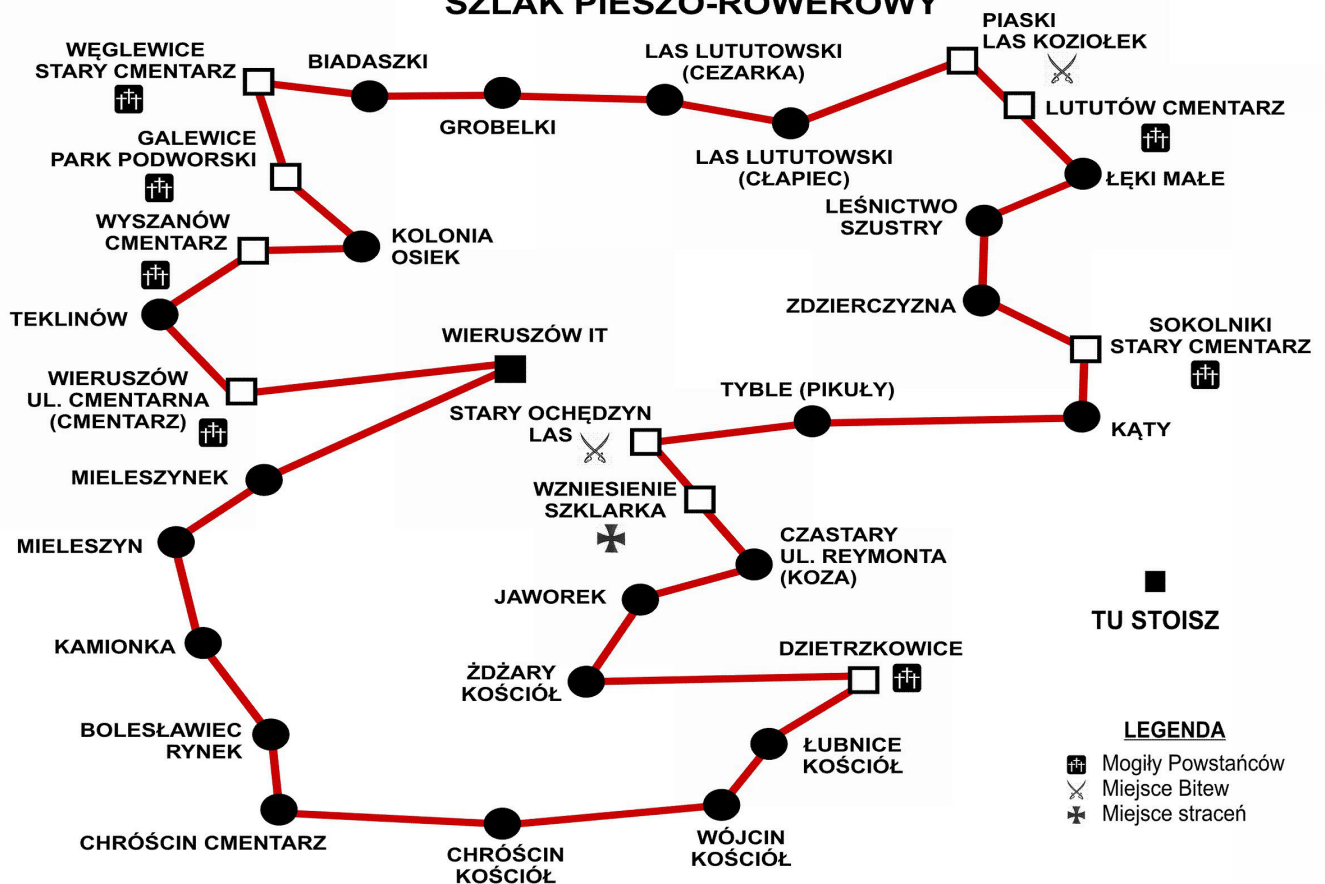
- **Stanisław Zieliński „Bitwy i potyczki 1863-64”** Muzeum Narodowe w Rapperswilu
- **Franciszek Kopernicki „Pamiętnik z powstania styczniowego”**, Warszawa 1959 r. wyd. MON
- **Leon Ratajczyk „Urzędowy wykaz wojsk cesarskich”** Studia i materiały do historii wojskowości T. VIII cz.2
- **Tadeusz Olejnik „Powstanie Styczniowe na Ziemi Wieluńskiej”**, Wieluń 2013, Wieluńska Biblioteka Regionalna nr 25
- **Monika Sobczak-Waliś, Grzegorz Waliś, „Miejsca pamięci powstania styczniowego na terenie powstańczego województwa kaliskiego”**, Kalisz 2013, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Kaliszu, wyd. EDYTOR, Kalisz
- **Józef Rodak „To też historia”**
- **Jagoda Piluch, POWSTANIE STYCZNIOWE 1863-1864 w świetle wspomnień, podań i miejsc pamięci na Ziemi Wieruszowskiej**
- Akta parafii Mieleszyn za rok 1863
- Dziennik Powszechny z 1863 roku
- Akta Kancelarii Gubernatora Kaliskiego
- **Jan Juszcak „Kapliczki i krzyże mojej okolicy”**
- **Andrzej Olbromski „Opisy Szlaków Rowerowych Powiatu Wieruszowskiego”**
- http://www.sokolniki.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=549&Itemid=1
- <http://powiatowy.pl/2011/05/przechodniu-pochyl-czolo>
- Wykaz bitew starć i potyczek stoczonych w latach 1863/1864

Szlak pieszo-rowerowy
„Śladami Powstania Styczniowego 1863 r.”
po Ziemi Wieruszowskiej

Kolor czerwony; długość: 140,6 km; przebieg:

Wieruszów IT, ul. Ludwika Waryńskiego 11 – Teklinów – Jurków – Wyszanów - Kolonia Osiek – Galewice – Węglewice - Biadaszki – Grobelki - Las Lututowski – Piaski – Lututów – Łęki Małe – Las Pichelski – Zdzierczyzna – Sokolniki – Kąty Walichnowskie – Las Czastarski – Stary Ochędzyn – Szklarki – Czastary, ul. Reymonta (d. Koza) – Jaworek – Żdźary – Ludwinów – Dzietrzkowice – Łubnice – Wójcin – Chróscin – Las Chróscin Północ – Bolesławiec – Kamionka – Mieszeszyn – Mieszeszynek – Wieruszów IT, ul. Ludwika Waryńskiego 11

**ŚLADAMI POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863 r.
SZLAK PIESZO-ROWEROWY**



Opracowali:

Rafał Dąbik, Katarzyna Idzikowska,
Andrzej Olbromski, Jagoda Piluch, Piotr Zawada

Projekt dofinansowany przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm jutra”

